

Puls AM

Gazeta Studentów AM w Poznaniu

Nr 63 kwiecień 2003 Rok 7



W numerze:

- „Na uczelnianym froncie...” cd.
- Homo Medicus - wywiad z szefem RUSS-u
- Ratownicy na AM
- IFMSA
- Świat fotografii, część druga
- Nowe oblicze biblioteki

Od redakcji

Za oknem piękna i słoneczna pogoda, a nasze myśli coraz częściej krążą wokół wakacji...(przynajmniej wokół „przerwy majowej” J). Niestety, po drodze jeszcze „trochę” zaliczeń i egzaminów, więc wszyscy musimy uzbroić się w cierpliwość i optymizm (to przede wszystkim!).

Tymczasem zapraszamy Was do przeczytania naszego kwietniowego numeru - znajdziecie w nim między innymi wywiad z Grzegorzem Kruszyńskim, przewodniczącym Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego, poznacie tajniki dobrego fotografowania, dowiecie się, jak wyglądają studia na Ratownictwie Medycznym... i wiele innych ciekawych artykułów.

Gorąco zachęcamy Was też do rozwiązywania naszych łamigłówek - naprawdę warto!!!

Poza tym - od tego miesiąca zapraszamy na stronę internetową naszej Gazetki: www.pulsam.pl

Trzymajcie się ciepło i wiosennie J Miłego czytania!!!

Redakcja

Redakcja Media *PULS AM* - Gazeta Studentów AM w Poznaniu

Zespół redakcyjny:

Red. Nacz.:	Dorota Wesół
Z.-ca Red. Nacz.:	Daria Martenka
Grafik:	Bartek Kuczyński
Współpracownicy:	Iza Cwojdzńska Marta Sempruch, Witold Pawelczak , Joanna Pięch, Natalia Zaleszczyńska

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za fantazje reporterów. Nadesłanych tekstów nie zwracamy.

Nasz adres: ul. Przybyszewskiego 39 - D.S. Eskulap, pok. 3
60-356 Poznań, tel. 86-94-435, fax: 867-42-01
e-mail: pulsam@wp.pl, www.pulsam.pl

MIKROSKOP

porcja interesujących nowinek ze świata nauki specjalnie dla Was!!!

CUKRZYCA W MAŁŻEŃSTWIE?

Okazuje się, że partnerzy osób chorujących na cukrzycę sami są znacznie bardziej narażeni na tę chorobę niż ogół populacji.

Wiadomo, że skłonność do cukrzycy można dziedziczyć i krewni diabetyków wykazują wyższe ryzyko zachorowania. Jednak mężowie i żony z genetycznego punktu widzenia nie są przecież rodziną. Zdziwienie wywołały więc wyniki badań naukowców z The Royal London Hospital opublikowane na łamach „Diabetes Care”. Po przeanalizowaniu stanu zdrowia prawie 500 osób powyżej 50 roku życia odkryli oni, że małżonkowie osób cierpiących na cukrzycę typu II sami chorowali na nią dwa razy częściej, niż wynikałoby to z prostej statystyki. Zdaniem autorów badania to kolejny dowód na to, że w rozwoju tego rodzaju cukrzycy dużą rolę odgrywa np. styl życia. Po przeanalizowaniu wszystkich przypadków okazało się, że małżonkowie cukrzyków często byli otyli, mieli podwyższone ciśnienie tętnicze i nie uprawiali żadnych sportów. Znajdowali się zatem w grupie podwyższonego ryzyka zachorowania.

POZA GRANICĄ FIZJOLOGII

58-letnia kobieta z Izraela ósmego marca b.r. urodziła bliźniaki po przeprowadzonej kuracji niepłodności. Władze medyczne Izraela stwierdziły, że Samira Elias, emerytowana nauczycielka historii, jest najstarszą kobietą w historii Izraela, która urodziła dziecko, podbijając tym samym wcześniejszy rekord – urodzenie dziecka w wieku 53 lat. „Mogę być najstarszą matką na świecie, ale też najszczęśliwszą” – powiedziała Samira dla izraelskiej gazety Yedioth Ahronoth. Chłopczyk, Elias, ważący 2.375 kg i dziewczynka, Solva, ważąca 2.155 kg, zostali urodzeni przez cesarskie cięcie w szpitalu w północnym Izraelu w mieście Nahariya. Są to pierwsze dzieci Samiry. Przedstawiciel Szwecji, w której Samira mieszka ze swoim szwedzkim mężem powiedział, że rozpoczęła ona terapię w zakresie leczenia niepłodności na Cyprze i wróciła do Izraela, aby urodzić tam dzieci i być blisko rodziny. Jak podaje Księga Rekordów Guinnessa, najstarszą kobietą na świecie, która urodziła dziecko, jest Włoszka, której się to udało w wieku 63 lat.

Z prasy i z serwisów internetowych wybrała i zredagowała

dm

„Na uczelnianym froncie...” cd.

W odpowiedzi na artykuł „Na uczelnianym froncie, czyli bitwa o dostęp do źródeł wiedzy”, zamieszczony na łamach naszej gazety w numerze 60 styczeń 2003, Dyrektor Biblioteki Głównej mgr Anna Piotrowicz kieruje wyjaśnienia dotyczące specyfiki pracy biblioteki.

Drodzy studenci,

Biblioteka istnieje na pewno dla użytkownika i z myślą o nim przychodzimy do pracy. Wszak już z zapisu statutowego wynika, że jesteśmy powołani do wspierania procesu naukowo-dydaktycznego uczelni, a ponadto pełnimy rolę ośrodka naukowej informacji medycznej. W strukturze organizacyjnej Biblioteki wyodrębniono Sekcję Wypożyczalni, która bezpośrednio zajmuje się obsługą studentów, pracowników naukowych oraz pracowników związanych z podstawową służbą zdrowia. Wypożyczanie księgozbioru odbywa się ściśle według zasad określonych regulaminem Biblioteki, uwzględniających jednolity system działalności bibliotek naukowych środowiska poznańskiego. Nieznajomość tych faktów bywa prawdopodobnie przyczyną niezadowolenia studentów, czego dowodem jest artykuł w Waszej gazecie, oskarżający pracowników Wypożyczalni o utrudnianie dostępu do źródeł wiedzy, a także o niewłaściwy niekiedy do nich stosunek. Poniżej pragniemy odnieść się do zarzutów cytowanych w doniesieniu Gada.

Księgozbiór i opłata biblioteczna

To prawda, że liczba kupowanych przez Bibliotekę egzemplarzy podręczników i skryptów nie wystarcza dla wszystkich chętnych. Ceny książek wra-
stają nieproporcjonalnie do funduszu, którym dysponuje Biblioteka na zakup materiałów dydaktycznych. Z roku na rok poszerza się też oferta wydawców, a na rynku księgarskim dostępnych jest po kilkadziesiąt podręczników różnych autorów do jednego przedmiotu. Są to z reguły wydania ekskluzywne, a więc

bardzo drogie. W trosce o to, aby żaden tytuł, bądź jego nowe wydanie, nie nosiło miana “białego kruka”, staramy się zabezpieczyć każdą potrzebną w toku studiów pozycję w 1-3 egzemplarzach w księgozbiorze podręcznym Czytelni. Na zwiększenie liczby egzemplarzy podręczników przeznaczane są środki uzyskane z opłat bibliotecznych, kar za nieterminowy zwrot książek, a nawet prowadzonych przez Bibliotekę usług z zakresu informacji naukowej.

Opłata za aktywację konta w wysokości 10,- zł na rok akademicki wprowadzona została uchwałą Kolegium Rektorów m. Poznania i obowiązuje we wszystkich poznańskich bibliotekach akademickich. Jest to opłata symboliczna, pokrywająca w kilkunastu procentach zakup jednego podręcznika.

Realizacja wypożyczeń

Szkolenia biblioteczne, organizowane przez Bibliotekę dla studentów I roku wszystkich wydziałów Akademii, prowadzone są po to, aby zapoznać studentów z charakterem Biblioteki, zasadami korzystania z księgozbioru oraz usprawnić proces wypożyczeń. Ważnym punktem są ćwiczenia dotyczące korzystania z katalogów. Organizacja pracy naszej Wypożyczalni z zapleczem magazynowym pozwala, w przeciwieństwie do innych bibliotek, na natychmiastową realizację wypożyczeń, rzadko więc student proszony jest o podanie podstawowych danych katalogowych, mimo że należy to do jego obowiązków. Poruszamy się wśród kolekcji liczącej 200.000 egzemplarzy i odnalezienie poszukiwanej pozycji bez znajomości sygnatury nie zawsze jest możliwe.

Kolejki w Wypożyczalni

Przy zmianach semestrów nasila się ruch w wypożyczalni i tworzą się kolejki. W tych okresach działają zawsze 2 stanowiska komputerowe oraz dodatkowo do pomocy włącza się pracowników z innych komórek Biblioteki. Obsługa każdego czytelnika wymaga jednak określonych procedur i nie da się jej przyspieszyć, mimo że praca jest w pełni zautomatyzowana.

Materiały dydaktyczne zgodnie z regulaminem wypożyczają się na okres jednego semestru. Biblioteka zgadza się dokonać przedłużenia wypożyczonych

materiałów na następny semestr na podstawie spisu zawierającego podstawowe dane, a więc autora, tytuł i sygnaturę, bez konieczności przynoszenia książek do wglądu. Ale przy kolejnym przedłużeniu wypożyczalnia musi stwierdzić, czy student dysponuje wypożyczonymi przez siebie egzemplarzami książek (często dochodzi do zamiany egzemplarzy w grupie studentów), czy nie są uszkodzone kody kreskowe itp. Nie chcemy narażać studentów na choroby kręgosłupa z powodu dźwigania kilkunastu kilogramów książek. Prosimy o częstsze odwiedzanie Biblioteki i zwrot oraz wypożyczanie pojedynczych egzemplarzy. Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 9-19, w soboty 9-14. To tak dla przypomnienia. (*Od 1.03.2003 zmieniły się godziny otwarcia biblioteki: poniedziałek – piątek: 8.00 – 22.00, sobota: 8.00 – 15.00, niedziela: 8.00 – 14.00; dodała redakcja*).

Karta biblioteczna.

Jest to podstawowy dokument, uprawniający do korzystania z wypożyczalni Biblioteki Głównej. Informacja ta zawarta jest w § 21 Regulaminu Udostępniania: “wypożyczeń dokonuje się po okazaniu dokumentu tożsamości i karty bibliotecznej.” Komputerowy system HORIZON bez karty elektronicznej nie otworzy konta czytelnika. Niedopuszczalne jest również posługiwanie się cudzą kartą, nawet wobec zapewnienia, że jest udostępniona za zgodą właściciela, ponieważ istnieje zbyt duże ryzyko nadużyć.

Niszczenie podręczników

Jest to drażliwy problem, z którym walczymy od lat. Studenci lubią podkreślać fragmenty tekstu, zapominając, że książka biblioteczna to nie własność prywatna. My, bibliotekarze, musimy dbać o powierzony nam księgozbiór. Każdorazowo więc przy wypożyczaniu prosimy o obejrzenie i zgłoszenie uwag odnośnie stanu wypożyczonej książki, odnotowując ten fakt skrupulatnie, by przy zwrocie nie posądzić niewinnego czytelnika o zniszczenie materiału bibliotecznego.

Przerwy w pracy systemu HORIZON

Zakłócenia w pracy systemu komputerowego zdarzają się rzadko i powstają poza Biblioteką. Spowodowane są albo przerwami w dostawie energii, albo wynikają z problemów Centrum Superkomputerowo-Sieciowego POZMAN, gdzie zlokalizowane są serwery z bazami bibliotecznymi. W sytuacji, gdy zawodzi system komputerowy, odbieramy od czytelnika przyniesione materiały oraz rezerwujemy zamówione książki.

Praca Sekcji Wypożyczalni i Czytelni Studenckiej

Obsługa czytelników za ladą biblioteczną to wycinek pracy tej sekcji. Do zadań zespołu należy również opieka nad Czytelnią Studencką, selekcja księgozbioru, monitowanie niesolidnych użytkowników, zalegających ze zwrotem literatury. Dużo czasu trzeba poświęcić na znalezienie i sprowadzanie z innych bibliotek w kraju i za granicą materiałów bibliecznych, brakujących w naszych zbiorach, dla celów dydaktycznych i badawczych. Pracujemy w otwartym pomieszczeniu, w którym zlokalizowany jest również Punkt Usług, nie zorientowany czytelnik może więc sądzić, że wszystkie widoczne osoby mają za zadanie bezpośrednią obsługę wypożyczeń.

Mając na uwadze satysfakcję naszych użytkowników z kontaktów z Biblioteką, jesteśmy otwarci na konstruktywną krytykę, zgłaszane wnioski i postulaty, dotyczące pracy Wypożyczalni. Życzylibyśmy sobie zatem częstszych kontaktów z reprezentantami środowiska studenckiego, działającymi w organizacjach studenckich.

Maria Posadzy

Kierownik Sekcji Wypożyczalni i Czytelni Studenckiej

Ewa Grządzielewska

Kierownik Oddziału Informacji Naukowej i Obsługi Użytkownika

Homo Medicus wywiad z szefem RUSS-u

W dzisiejszym numerze o wywiad poprosiłem Grzegorza Kruszyńskiego, który jest przewodniczącym Samorządu Studenckiego. Kontynuujemy tym samym cykl wywiadów z osobami, które powinien znać każdy student.

Witold: Na początek proponuję kilka słów autoprezentacji.

Grzegorz: Cóż..., mam 23 lata, studiuje na IV roku Wydziału Lekarskiego, pochodzę z Gorzowa Wielkopolskiego, mam cudowną dziewczynę – Anię, to chyba tyle...

W. Należysz do gatunku ludzi, którzy od przedszkola wiedzieli, że chcą być kardiochirurgami?

G. Nie...), po maturze brałem pod uwagę Fizykę Medyczną na UAM i Medycynę. Teraz nie żałuję wyboru. Pierwsze dwa lata „dają w kość”, znajdują się osoby, które usilnie przekonują nas że się nie nadajemy, ale od trzeciego roku człowiek staje się „Homo medicusem” i wtedy zaczyna robić się ciekawie.

W. Czy masz już ulubione dziedziny w medycynie?

G. Tak i nie. Z medycyną wiąże się niesamowita różnorodność dziedzin. Mimo, iż jest tu mnóstwo wiedzy ścisłej, to jest ona jedynie bazą dla przyszłego medyka, który w gruncie rzeczy powinien być humanistą. Mnie osobiście raczej nie pociąga np.: chirurgia, natomiast działam w Kole Anestezjologicznym, jeśli tylko mi czas na to pozwala.

W. Zbliża się wiosna czas, gdy urządzane są „Juwenalia”. Akademia Medyczna przechodzi jakby obok.

G. To prawda, poznańskie obchody tych dni wypadają delikatnie mówiąc średnio, akcent AM jest symboliczny. W tym miejscu chciałbym zaprosić wszystkie kreatywne osoby z pomysłami do zgłaszania się do Samorządu Studenckiego. Jesteśmy otwarci na propozycje i na pewno możemy służyć pomocą. Prywatnie myślę, że „medykom” nie jest łatwo dogodzić tym bardziej, że rzadko można liczyć na pobłażliwość asystentów w tym czasie, a terminy zaliczeń są nieubłagane.

W. Czym tak naprawdę jest Samorząd Studencki?

G. Jest to organizacja, która ma reprezentować interesy studentów na forum uczelni. Staramy się czuwać nad tym, aby uwagi studentów były uwzględniane przez odpowiednie władze. Pod koniec roku, na przykład, dużo pracy wkładamy w tworzenie i analizę ankiet oceniających poziom dydaktyki w poszczególnych katedrach. Trzeba przyznać, że studenci poważnie podchodzą do ocen. Cenią katedry, w których panują jasne zasady, asystenci są dobrze przygotowani nie tylko merytorycznie, ale także pedagogicznie. Studenckie odczucia i komentarze kularowe tu znajdują materialne odbicie. Z wynikami ankiety liczą się wykładowcy i władze uczelni. Mogą się do nas zwracać ze swoimi problemami także koledzy z wydziałów „anglojęzycznych”.

W. Wśród polskich studentów panuje przekonanie, że studenci „anglojęzyczni” mają większą siłę przebicia. Jak jest faktycznie?

G. Ich samorząd jest słabiej formalnie zorganizowany niż nasz. Zdarzały się przypadki, że pojedyncze osoby zwracały się do nas o pomoc. Trzeba jednak przyznać, że na poziomie grup panuje wśród nich ścisła konsolidacja, jeśli chodzi o wspólny interes.

W. Jakie RUSS ma obecnie cele?

G. Staraliśmy się, aby Dział Spraw Studenckich był miejscem, gdzie najważniejszy jest petent. Myślę, że już da się odczuć pozytywne zmiany, chociaż nadal jest sporo do zrobienia. Chcemy także poprawić wizerunek Biblioteki w oczach spragnionych wiedzy. Chcielibyśmy, aby wprowadzono jasne zasady wypożyczania książek. Nierzadko książki, mające w programie HORIZON status „na półce”, są poza zasięgiem studenta, gdyż są wypożyczane „na rewers”. Po co więc sprawdzać bazę danych w komputerze, jeśli nie wszyscy użytkownicy są traktowani jednakowo? Mamy nadzieję, że nasze uwagi do tego doprowadzą.

W. A bardziej dalekosiężne plany?

G. Będziemy dążyli do poprawienia warunków w salach seminaryjnych, zwłaszcza w Coll. Wrzoska. Chcemy także zwiększyć dostępność obiektów sportowych dla zwykłego studenta.

W. Podobno nowe przepisy dotyczące stypendiów socjalnych wprowadziły sporo zamieszania?

G. Tak, obecnie staramy się rozwikłać te problemy. Dopracowanie idealnego systemu jest bardzo trudne. Zdajemy sobie sprawę, że wiele zależy od dobrej woli osób kontrolujących ten proces. Każda osoba może liczyć

na naszą konsultację, poradę i pomoc w przebrnięciu np. przez Dział Spraw Studenckich. Mamy możliwość opiniowania sytuacji trudnych, w których nie zawsze można spełnić warunki wymagane przez regulamin.

W. Gdzie was można znaleźć?

G. Biuro RUSS (Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego) znajduje się na ul. Rokietniczej 4 w DS. "Medyk", pokój nr 18, tel./fax. : 849-27-96. Dyżurujemy tam w dni powszednie od 19.00 do 20.00. Najlepiej przyjść do nas od poniedziałku do środy. Serdecznie zapraszamy.

W. Muszę przyznać, że do tej pory nie wiem jeszcze gdzie najlepiej poszukiwać informacji o bieżącej działalności Samorządu.

G. Wszystkich zainteresowanych odsyłam na naszą stronę internetową. Znajdziecie tam informacje na temat aktualnej działalności samorządu, sprawach socjalnych, aktualności, linki do wszystkich organizacji studenckich, informacje na temat możliwości wyjazdów zagranicznych oferowanych przez naszą uczelnię. Adres to: www.amp.edu.pl/samorzad. Strona jest aktualizowana co tydzień.

W. Czy masz jakieś wiarygodne informacje na temat LEP-u? Jesienią minister Łapiński obiecał, że wejdzie za 6 lat.?

G. To skomplikowany problem. W tej sprawie niestety nic nie można powiedzieć na 100 %; w chwili obecnej zapadła decyzja, że LEP będą zdawać studenci rozpoczynający staż w 2004r., czyli obecny IV rok. Istnieją zapisy w dokumentach negocjacyjnych z Unią Europejską o tym, że Polska wprowadzi centralny egzamin państwowy. Organizacje studenckie wszystkich Akademii Medycznych nadal naciskają na Ministerstwo Zdrowia, aby mimo wszystko odstąpiło od wprowadzenia tego nieprzygotowanego egzaminu. Może się uda!

W. Jak oceniasz naszą Puls AM?

G. Muszę obiektywnie przyznać, że od pewnego czasu obserwuję pozytywne zmiany. Myślę, że warto zwiększyć nakład, bo widzę, że nowy numer szybko znika. Pomyślcie o wprowadzeniu zdjęć i kolorów.

W. Kogo proponujesz do następnego wywiadu?

G. Chętnie przeczytałbym wywiad z legendą poznańskiej Anatomii, profesorem Witoldem Woźniakiem.

Rozmawiał Witold

UCZEŃ CZEKA NA MISTRZA

Od jakiegoś już czasu zastanawiam się, na czym konkretnie polega prestiż i „sława” naszej Uczelni. Z coraz większym rozczarowaniem stwierdzam, że na pewno nie na „mocnej stronie dydaktycznej”... Niestety... Niezależnie, z jak drogich i pięknie wydanych książek uczylibyśmy się, wiedza teoretyczna i tak nie zastąpi tej praktycznej. Tak więc, kiedy zaczęłam w tym roku zajęcia z chirurgii ogólnej w szpitalu przy ulicy Szwajcarskiej, pełna byłam nadziei i wiary, że wreszcie się czegoś PRAKTYCZNEGO nauczę... Bowiem dzięki samemu czytaniu o rodzajach szwów chirurgicznych niewiele będę mogła... zaszyć, chyba że własne skarpetki u kresu ich żywota...

O chirurgii nigdy nie marzyłam i sądzą, że marzyć nigdy nie będę, jednak jako przyszły lekarz, niezależnie od specjalizacji, założyć szew powinnam umieć... Tym bardziej ucieszyłam się, gdy na pierwszym seminarium powiedziano nam, że będziemy mieć zajęcia praktyczne na oddziale, w izbie przyjęć, w pracowni endoskopowej oraz nakazano nam, by z nich jak najbardziej korzystać, ponieważ „możemy nie mieć później kontaktu z chirurgią”. Ok, przyjęliśmy to do wiadomości. Zaczął się trzytygodniowy kurs zajęć z chirurgii ogólnej, a ja... miałam ogromnego pecha, jeśli chodzi o asystenta. Wiem, wiem, nie każdy jest urodzonym pedagogiem... ale gdyby tak odrobina chęci... Zajęcia z chirurgii, przyszłowiowej „królowej medycyny”, najczęściej polegały na naszym reprezentacyjnym staniu na oddziałowym korytarzu (*spójrz na okładkę J – redakcja*) i czekaniu na asystenta, który w tym samym czasie popijał kawkę w dyżurce lekarskiej.. Raz nawet udało mu się pozbyć naszej grupki, co prawda w niezwykle subtelny, ale bezpośredni sposób – mówiąc: „Chodźcie za mną, coś wam poka-

żę”, poczym odprowadził nas do windy i pomachał ręką, mówiąc z uśmiechem: „Do poniedziałku”. Do końca zajęć było jeszcze półtora godziny... Nie ukrywam, że poczułam się wtedy najwyczałniej zrobiona „w konia”. I wcale nie chodzi tu o jakąś nadgorliwość, czy niezdrową ambicję, ale o stosunek do nas, studentów, o nasze nauczanie i późniejsze wymagania. Co do izby przyjęć – byliśmy tylko raz, natomiast w pracowni endoskopowej kompletnie nie wiedziano o jakichś zajęciach z nami... Nie wspomnę już o nieustających pochwałach na temat studentów amerykańskich, którzy umieją wszystko i to w dodatku błyskawicznie... Tylko, że na jednego asystenta przypada tam 2-3 uczniów, a u nas – dwa razy więcej.

I żeby chociaż ten asystent „sensowny” był... Niestety, jego wybór absolutnie nie zależy od nas, a trafiając na takiego, który ma ignorancką postawę, tylko my sami na tym tracimy... Z każdym miesiącem zbliżamy się do ukończenia tych studiów, a ja coraz wyraźniej widzę nasze naukowe „braki” i coraz bardziej boję się chwili, kiedy przyjdzie do mnie mój pierwszy pacjent. I sięgnę wtedy pamięcią do zajęć klinicznych...

Nie byłabym jednak w porządku, gdybym nie wspomniała o naprawdę wspaniałych i pełnych poświęcenia lekarzach – pedagogach, z którymi miałam okazję (tym razem los mi sprzyjał) odbyć zajęcia kliniczne, a są to między innymi: dr M. Cymerys z Katedry Chorób Wewnętrznych i Zaburzeń Metabolicznych w szpitalu przy ul. Szamarzewskiego, dr W. Skorupski z Katedry Kardiologii w klinice przy ul. Długiej oraz dr M. Puszczewicz z Oddziału Reumatologii w szpitalu przy ul. 28 czerwca. Dzięki tym osobom nie przestałam wierzyć, że istnieje jeszcze postawa zwana powołaniem... Szkoda tylko, że udało mi się policzyć je na palcach jednej ręki...

A może Wy znacie innych takich lekarzach? Napiszcie!!!!

Refleksja



IFMSA
International Federation of
Medical Student's Associations
Międzynarodowe Stowarzyszenie
Studentów Medycyny

Jest to zarówno najstarsza jak i największa na świecie organizacja zrzeszająca studentów medycyny i młodych lekarzy. Założona została w 1951 roku. Obecnie znajduje się w 70 krajach na pięciu kontynentach. W Polsce IFMSA reprezentuje **Oddział Lokalny Poznań**, obecna na wszystkich Akademiach Medycznych w całym kraju w postaci 12 Oddziałów Lokalnych zrzeszających razem kilkuset członków. Poznański oddział obecny jest od parunastu lat, składał się wówczas z programu profesjonalnego praktyk studenckich SCOPE. W 1999 roku został on rozszerzony o kolejne trzy Programy: SCOME, SCORE oraz SCOPH, które od razu aktywnie włączyły się w ogólnopolską działalność IFMSA. Następnie doszedł SCOME. W tym roku dzięki działaniom jego członków powiększy się o następny program: SCORA.

Każdy z Oddziałów IFMSA opiera swą działalność o poszczególne programy:

- SCOPE** – Standing Committee on Professional Exchange – wyjazdy na zagraniczne praktyki studenckie
- SCORE** - Standing Committee on Professional Exchange – wyjazdy na badania naukowe do zagranicznych ośrodków akademickich
- SCOPH** - Standing Committee on Public Health –promująca zdrowie i edukacji zdrowotnej
- SCOME** - Standing Committee on Medical Education – edukacje studentów medycyny i młodych lekarzy
- SCORA** - Standing Committee on Reproductive Health incl. AIDS – prewencja i edukacji HIV i AIDS
- SCORP** - Standing Committee on Refugees and Peace – problemy uchodźców i przesiedleńców

Poznański oddział bierze udział w organizacji szeregu akcji mających zarówno charakter lokalny jak i stanowiących część większych ogólnopolskich czy też ogólnonarodowych. W ostatnich miesiącach OL Poznań IFMSA-Poland

współorganizował dyskusję "Etyka w Medycynie", w styczniu odbyła się Akcja Krwiodawstwa, w lutym rozstrzygnięto kwalifikacje na zagraniczne praktyki wakacyjne. Dostępność informacji o IFMSA zwiększyła się poprzez nowo utworzoną witrynę internetową <http://mail2.am.poznan.pl/ifmsa>, na której to znajdują się najświeższe informacje o działalności oraz kontakty do jej członków. Niedawno również została utworzona wersja anglojęzyczna tej strony, a w przygotowywaniu jest też wersja niemieckojęzyczna. Również o nas dowiedzieć się można w gablotce przy zakładzie Medycyny Sądowej w Coll. Anatomicum oraz na cotygodniowych zebraniach w czwartki w Domu Studenckim „Aspirynka” w pokoju nr 2 o godzinie 18.00. Na początku kwietnia przedstawiciele oddziału poznańskiego będą uczestniczyli w Ogólnopolskim Zebraniu Delegatów w Warszawie, gdzie będą omawiane projekty z poszczególnych oddziałów oraz dojdzie do wymiany doświadczeń, która umożliwi sprawniejsze i bardziej owocne działania. W niedalekiej przyszłości organizować będziemy Akcję Miś, wspólnie ze Studenckim Towarzystwem Naukowym Warsztaty Walki ze Stresem, będziemy brali udział w organizacji Międzynarodowego Kongresu Studentów Medycyny i Młodych Lekarzy oraz Rozprawy Sądowej. Aktywna działalność członków oddziału lokalnego Poznań IFMSA-Poland doprowadziła do tego, jak wyżej wspomniano, iż nasza organizacja zostanie powiększona o program SCORA.

Ścisłe współpracujemy z innymi organizacjami głównie ze Studenckim Towarzystwem Naukowym, a ostatnio również z Radą Uczelnianą Samorządu Studenckiego.

Nasza organizacja jednoczy Studentów Medycyny z całego świata, umożliwia zarówno powiększenie wiedzy medycznej i dyskusje na różnorodne tematy związane z medycyną i zdrowiem, jaki i praktyczne działanie na rzecz polepszenia zdrowia populacji ludzkiej. Jesteśmy otwarci na nowych członków i nowe projekty, zawsze chętnie służymy radą i pomocą. Skontaktować się z nami można poprzez stronę internetową (<http://mail2.am.poznan.pl/ifmsa>), lub poprzez cotygodniowe zebrania w „Aspirynce.”

Gorąco zapraszamy!!!

Mikołaj Krzyżanowski z IFMSA

<http://mail2.am.poznan.pl/ifmsa>

D.S. „Aspirynka”, pok. nr 2
Czwartki, godz.18.00.

Ratownicy na AM

Od dwóch lat na naszej uczelni w ramach Wydziału Nauk o Zdrowiu, na kierunku Zdrowie Publiczne istnieje nowa specjalność – Ratownictwo Medyczne. Zajęcia odbywają się w bardzo kameralnym gronie, gdyż na II roku są tylko trzy osoby (wcześniej studiował z nimi kolega Janek). Agata, Marek i Maciej, studenci Ratownictwa Medycznego, opowiadają nam o wybranym przez siebie kierunku.

Jak to się stało, że wybraliście akurat tę specjalność?

Studiowaliśmy wcześniej w Koninie, w dwuletnim Studium Medycznym na Wydziale Ratownictwa Medycznego, tak więc nasza obecna jest tego kontynuacją. Są to trzyletnie studia licencjackie, następnie dwuletnie magisterskie uzupełniające. Chcielibyśmy w przyszłości zostać profesjonalistami w zawodzie ratownika medycznego.

Na czym polegał egzamin wstępny?

Był to egzamin z biologii oraz z historii po 1945 roku oraz egzamin sprawnościowy. Wymogiem było też przedłożenie dyplomu tytułu zawodowego ratownika medycznego.

Czy możecie opowiedzieć, jak wyglądają Wasze zajęcia?

W czasie dwóch pierwszych semestrów mieliśmy połączone zajęcia ogólne ze studentami z innych specjalności Promocją Zdrowia i z Zarządzaniem. Od tego roku ćwiczenia mamy w formie tzw. modułów, obejmujących przedmioty kliniczne takie jak, między innymi: ginekologia z położnictwem, anestezjologia, psychiatria, chirurgia, choroby wewnętrzne oraz szczególnie dla nas ważna farmakologia z toksykologią i zastosowanie leków w ratownictwie medycznym. Niedawno skończyliśmy Medycynę Ratunkową i Anestezjologię i Intensywną Terapię w szpitalu MSWiA, gdzie mieliśmy okazję poznawać tajniki pracy na Oddziale Intensywnej Terapii Medycznej oraz SOR (Szpitalny Oddział Ratunkowy). Z przedmiotów licencjackich uczymy się biofizyki, statystyki.

Praca ratownika medycznego wymaga z pewnością sprawności fizycznej - jak nad nią pracujecie?

Marek i Maciej: obydwoj jesteśmy w sekcji atletycznej, ostatnio chcemy regularnie zacząć pływać.

Agata: chodzę na fakultet z aerobiku, czasem odwiedzam siłownię. Wcześniej, jeszcze w Studium Medycznym, miałam zajęcia z pływania, jujitsu i lekkoatletyki.

Ratownik medyczny oprócz „krzepy” powinien też mieć odporność psychiczną...

Nauka w Studium Medycznym była pewnego rodzaju okresem przygotowawczym; po trzech teoretycznych semestrach musieliśmy odbyć półroczny staż praktyczny. Mieliśmy zajęcia w straży pożarnej oraz na pogotowiu, udało nam się także wyjechać na przeszkolenie do Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego do Grupy Jurajskiej. Z pewnością jest to czas, kiedy nabiera się tej psychicznej odporności...

Jak jest z zajęciami praktycznymi na obecnych studiach?

Po pierwszym roku mieliśmy wspaniale zorganizowane praktyki wakacyjne w Państwowej Straży Pożarnej, które polegały na odbyciu dziesięciu dyżurów zmianowych, każdy trwał po 24 godziny. Poza tym, ale to już we własnym zakresie, od trzech lat wyjeżdżamy na tzw. „obstawę medyczną” Lednickich Pól, gdzie co roku odbywają się katolickie spotkania młodzieży z całej Polski.

Powiedzcie, jakie są Wasze marzenia związane z przyszłą pracą zawodową?

Agata: chciałabym pracować w pogotowiu albo w straży pożarnej.

Marek: marzę o lataniu śmigłowcem w zespole medycznym oraz pracy w zespołach „R”

Maciej: od 1996 roku działam społecznie w Ochotniczej Straży Pożarnej, więc swoją przyszłość wiąże z jednostką Państwowej Straży Pożarnej.

Co Was najbardziej pasjonuje w tym zawodzie?

Agata: sądzę, że fakt, że pomagamy ludziom poszkodowanym w tej pierwszej chwili, która jest najważniejsza, aby uratować ich życie.

Marek: myślę, że ten wyrzut adrenaliny oraz potrzeba szybkiego działania, a także to, że dla ratownika medycznego każdy dzień wygląda inaczej...

Maciej: nie możemy narzekać na monotonię i brak wrażeń, sytuacje ekstremalne – pasjonują mnie.

Co chcielibyście przekazać Czytelnikom Pulsu AM?

Agata: jako członkowie Akademickiego Stowarzyszenia Medycyny Ratunkowej, wszystkich zainteresowanych naszą działalnością serdecznie zapraszamy na spotkania naszego koła, odbywają się one w Coll. Wrzoska. Informacji szukajcie na plakatach w Eskulapie. Organizowane są również ciekawe zajęcia w sali dydaktyki Ratownictwa Medycznego w szpitalu MSWiA. Na spotkaniach można wiele się nauczyć i zdobyć praktykę, której tak brakuje studentom medycyny.

Rozmawiała: Daria Martenka

Nowe oblicze biblioteki?!

Niemalże wszystkim studentom biblioteka kojarzy się wyłącznie z blatem wypożyczalni, kolejkami i ewentualnie z „tradycyjną” czytelnią, gdzie słęczy się nad książkami, których nie można wypożyczyć do domu. O tej „szarej” rzeczywistości już ukazał się artykuł w Pulsie AM, a w tym numerze możecie znaleźć obszerne sprostowanie do prezentowanych zarzutów GaDa (patrz str. 5). Ale jak się okazuje możliwości dydaktyczno – naukowe, którymi dysponuje nasza uczelniana biblioteka i które udostępnia, są o wiele bardziej bogatsze, o czym tylko nieliczni z nas mają jakiegokolwiek pojęcie.

Wystarczy wejść na stronę internetową: www.bg.am.poznan.pl, by zobaczyć szeroki wachlarz informacji i usług oferowany przez bibliotekę. Zapewnia ona użytkownikom dostęp do zautomatyzowanych katalogów bibliotecznych, bibliograficznych baz danych, czasopism elektronicznych, multimediiów i serwisów informacyjnych. Dostępna jest również „Biblioteka elektroniczna”, która zawiera całe książki, atlasy itp., a dla nieco roztargnionych pewnie przydatna będzie funkcja „Horizont, sprawdzanie konta” tym bardziej, iż korzystanie z elektronicznego systemu informacji jest możliwe zarówno w czytelniach, jak również przez internet – adres strony podałam wyżej. Przy czym warto podkreślić, iż dostęp do tej skarbnicy wiedzy został ułatwiony, gdyż od 1.03.2002 zmieniły się godziny otwarcia i to zdecydowanie na korzyść czytelników: poniedziałek – piątek: 8.00 – 22.00, sobota: 8.00 – 15.00 i (tu nowość!!!!) niedziela: 8.00 – 14.00.

Szczególnie przydatna w udzielaniu wszelkich informacji i ewentualnej pomocy przy korzystaniu z ww. usług jest Sekcja Informacji Naukowej. Podstawowym miejscem udostępniania szeroko rozumianej informacji naukowej z zakresu medycyny, farmacji i nauk pokrewnych jest czytelnia naukowa, prowadzona w systemie dwuzmianowym przez osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Użytkownikiem i odbiorcą medycznej informacji naukowej może być każda osoba bez względu na rodzaj wykonywanej pracy i miejsce zatrudnienia, zainteresowana literaturą medyczną. Sekcja udziela informacji o zbiorach własnych i zbiorach innych bibliotek medycznych, służąc pomocą w odnalezieniu dokumentu w odpowiednim katalogu i informując o możliwościach sprowadzenia go z innych instytucji w kraju lub za granicą.

Pracownicy działu przygotowują również bibliograficzne zestawienia tematyczne w oparciu o komputerowe bazy danych – głównie Medline i bazę pol-

skiego piśmiennictwa medycznego Głównej Biblioteki Lekarskiej oraz Bibliografię Prac Pracowników AM w Poznaniu. Bibliografia ta obejmuje wszystkie publikacje i rozprawy doktorskie pracowników Uczelni, do 1990 roku w formie wydawnictwa zwartej, a od 1991 – w postaci drukowanej i w formie bazy komputerowej.

Aby przybliżyć wyżej przedstawione oferty i umożliwić sprawne korzystanie z udostępnianych informacji, zostały zorganizowane przez STN i Bibliotekę Główną AM „Warsztaty Komputerowych Baz Danych” i tu serdeczne podziękowanie dla Agaty Kuszarskiej, która była główną inicjatorką przygotowanych kursów. Celem szkolenia było przede wszystkim zapoznanie uczestników z zasadami profesjonalnego korzystania z baz danych (baz bibliograficznych: Polskiej Bibliografii Lekarskiej, Bibliografii prac AM oraz Medline, baz multimedialnych oraz pełnotekstowych). Zaprezentowana została również metoda korzystania ze źródeł informacji naukowej oraz poruszone zostały istotne elementy z metodologii pracy naukowej. Informacje te okazały się szczególnie cenne dla osób, które zamierzają pisać prace naukowe.

W sześciu kursach, obejmujących 6 godzin zegarowych (czwartek i piątek) wzięło udział ok. 50 studentów naszej uczelni i wszyscy jednogłośnie popierają inicjatywę i sens odbytych warsztatów. „Jestem bardzo zadowolona i cieszę się, że zgłosiłam się na te szkolenie, dowiedziałam się naprawdę bardzo dużo i jak się okazuje wcale nie jest to takie trudne.” – Komentuje Ada, jedna z uczestniczek ostatnich warsztatów – „Cieszę się, że to było w bibliotece, do której do tej pory miałam pewien uraz, a która w ten sposób otworzyła się na studentów, mogłam zadać każde pytanie i otrzymałam wystarczającą odpowiedź”. I choć w czytelniach dostępne są komputery – także dla studentów (!!!), w których można szukać wspomniane informacje to jednak brakuje stanowisk z edytorem tekstu.

Kolejne warsztaty odbędą się dopiero w przyszłym roku, warto więc rozglądać się za ogłoszeniami i szukać na ich temat informacji na stronach internetowych STN. A zachęcam do nich osobiście, gdyż nie tylko bardzo pomagają korzystać z udostępnianych informacji, szybkiego i skutecznego ich szukania, ale również zmieniają oblicze biblioteki, która okazuje się może być przyjazna studentowi.

dw.

Świat fotografii

Świat fotografii

Jeśli macie już aparat fotograficzny, to dziś dowiecie się, jak uniknąć podstawowych błędów przy robieniu zdjęć oraz jak fotografować w trudnych warunkach. Jeśli kupno aparatu macie dopiero w planach, to może ten artykuł zachęci Was do szybszego zrobienia tego kroku. Dotarła do mnie kilka dni temu wiadomość, że najnowszy model „Zenita” można kupić już za 280 złotych (na bazarze przy ulicy Dolna Wilda).

Najczęściej spotykanym problemem u początkujących fotografów jest zbyt duża ilość „wolnego miejsca” (głównie nieba) na zdjęciach. Jest to efekt tego, że staramy się, aby twarz osoby fotografowanej była w samym centrum. Tymczasem dobrej kompozycji można się szybko nauczyć. Starajcie się wypełniać całą klatkę fotografowanym obiektem, chyba, że zależy Wam na tle. O tym za chwilę. Jeśli tematem jest portret skoncentrujcie uwagę na fotografowanej osobie. Pamiętajcie, że jeśli ustawicie małe zamknięcie przysłony (np. f. 2.8), wtedy ostry będzie jedynie wybrany przez Was plan zdjęcia. Jeśli zaś przymkniecie mocno przysłonę, wtedy głębia ostrości będzie duża – oznacza to, że zarówno to co z przodu, jak i z tyłu będzie wyraźne. Zwróćcie jednak uwagę, że im bardziej zamkniecie przysłonę tym bardziej wydłuży się czas potrzebny do naświetlenia zdjęcia.

Zajmiemy się teraz światłem. Unikajcie robienia zdjęć z lampą błyskową. Starajcie się wykorzystywać naturalne światło! Mniej więcej na godzinę przed zachodem słońca zaczyna się tak zwana „magiczna pora”, kiedy światło słoneczne nadaje zdjęciom szczególnie romantyczny nastrój. Złociste zabarwienie można uchwycić już późnym popołudniem. Nie zapominajcie także o wieczornym świetle. Czasami po zachodzie słońca mamy do czynienia z wyjątkowo korzystnymi warunkami oświetleniowymi. Świat nabiera mrocznego i tajemniczego wyglądu, który można utrwalić na zdjęciu, jednak ze względu na długie naświetlania radzę korzystać ze statywu! Koszt zakupu dobrego i co najważniejsze stabilnego statywu to około 150 złotych. Robienie zdjęć przy naturalnym oświetleniu wymaga podjęcia decyzji. Jeśli światło pada bezpośrednio z góry, na twarzy mogą pojawić się brzydkie cienie. Lepszym rozwiązaniem wydaje się być światło padające z boku, natomiast najlepsze rezultaty daje oświetlenie tylne, pod warunkiem, że możemy zapewnić właściwe doświetlenie zaciemnionej twarzy fotografowanej osoby.

Pamiętajcie również o tym, że chcąc sfotografować określoną scenę musicie dobrze zastanowić się nad miejscem, z którego wykonacie zdjęcie. Już po wybraniu miejsca możecie eksperymentować; róbcie to jak najczęściej – odkryjecie nowe możliwości Waszego aparatu i zdobędziecie nowe doświadczenia, które szybko pozwolą Wam robić coraz lepsze zdjęcia. Poprzez przykucnięcie i sfotografowanie tematu od dołu, czy też wejście na coś i ujęcie go z góry możecie zobrazować skrajnie różne nastroje. Nie korzystajcie tylko z typowej pozycji stojącej! Prawdą jest, że robienie zdjęć z poziomu oczu daje bardzo naturalne efekty, zdarza się jednak, że przez zmianę kąta fotografowania możecie dodać Waszym zdjęciom nieco ekspresji i dramaturgii. Warto trochę poeksperymentować. Nawet niewielkie zmiany w tle lub na pierwszym planie mogą przynieść istotne zmiany.

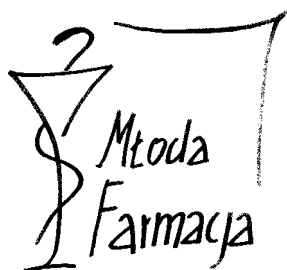
Próbujcie robić zdjęcia „makro”, czyli fotografie o dużym zbliżeniu. Najlepiej zacząć od prób fotografowania natury. Zobaczycie jak pięknie może wyglądać mały kwiatek ujęty z bardzo bliska. Osiągany rezultat jest wyjątkowy! Nie jest to jednak łatwe. Podstawowym problemem jest wycucie głębi ostrości. Jeżeli możecie ustawić się tak, aby zasadnicze fragmenty fotografowanego przedmiotu znalazły się w mniej więcej tej samej odległości od aparatu, wtedy głębia ostrości staje się mało istotna. Zobaczycie jednak, jak wiele kłopotu może sprawić choćby delikatny ruch fotografowanego obiektu – na przykład na skutek minimalnego podmuchu wiatru. Uwierzcie mi, że warto się trochę potrudzić, gdyż zdjęcia „makro” mogą dać Wam wiele satysfakcji.

Równie fascynujące jest fotografowanie w nocy. Wymaga ono jednak wspomnianego wyżej statywu oraz paska spustowego (użycie go wyeliminuje jakiekolwiek drgania, powstające przy naciskaniu ręcznym spustu migawki). Zdjęcia robione po zachodzie słońca potrzebują bardzo długich czasów naświetlania, nawet kilku minutowych. Najlepiej nie chodzić też samemu w nocy po mieście, „zaopatrzyć” się więc w wypróbowanych przyjaciół. Podstawowym problemem fotografowania w nocy jest ustawienie ostrości. Jeśli światła (na przykład padającego z latarni) jest mało, ostrość na danym punkcie możecie ustawić, prosząc towarzyszącą Wam osobę, o zapalenie zapalniczki w owym miejscu. Łapanie ostrości na płomień jest już niewielką sztuką; widzicie, że i tu przyjaciel może okazać się niezbędny! Niesamowite efekty daje fotografowanie podświetlonej architektury. Spróbujcie sfotografować poznański Ratusz nocą, a zobaczycie jakże jest on inny, od tego widzianego za dnia! Także fotografowanie natury nocą przynosi czasem zupełnie nieoczekiwane, fantastyczne wyniki. Uważajcie jednak, gdyż w fotografii nocnej można się zakochać, a wtedy ranne wstawanie może okazać się bardzo trudne.

Życzę Wam udanych zdjęć. W następnej części między innymi o tym, jak dopracowywać szczegóły Waszych prac, do czego służą filtry i jak ich używać.

Ł.P.

„Apteka to nie wszystko....”



Jakie jest miejsce farmaceuty na rynku farmaceutycznym w Polsce, jak ten rynek wygląda, jakie dominują w nim trendy i jakie mają perspektywy absolwenci farmacji w końcu, co zrobić, aby dostać wymarzoną pracę i o niekoniecznie w apteczce? Na przedstawione pytania można było uzyskać szczegółową odpowiedź podczas „wykładu” na temat: „Apteka to nie wszystko”, prowadzo-

nego przez prezesa Wielkopolskiej Hurtowni Aptekarzy „Galanica – Pharma”, pana Jacka Kołaczka. Spotkanie to zostało zorganizowane 27.03.2003, przez Sekcję Studenckiego Towarzystwa Farmaceutycznego Młoda Farmacja. Prezes przedstawił również krótko zasady hurtu aptekarskiego, a po nim o warunkach pracy i zatrudnienia w tychże hurtowniach opowiadał mgr farmacji Andrzej Lokerd.

Po części prezentacyjno – wykładowej był czas na zadawanie pytań i rozwiewanie wszelkich wątpliwości. Tym razem nie było jak na „klasycznym” wykładzie, ale rozwinęła się prawdziwa dyskusja, gdyż poruszane tematy ukazały się przemawiać do zainteresowań słuchaczy. Fakt ten potwierdza również wysoka frekwencja – zjawilo się około 100 studentów farmacji z wszystkich lat.

Temat jak najbardziej aktualny i wyraźnie jest zapotrzebowanie wśród nas na otrzymywanie tego typu informacji, tym bardziej chwali się tego typu inicjatywę.

Kolejne spotkanie dla farmaceutów organizowane przez Dziekanat Wydziału Farmacji oraz Młodą Farmację odbędzie się 8.04.2003. Poruszony zostanie temat staży podyplomowych, o którym opowiadać będzie przedstawiciel z Ministerstwa Zdrowia. Zapraszamy!!!

Polecamy...

**„Makrokosmos”
Film Jacquesa Perrina**

“Filmem tym kino rehabilituje ptaki, spotwarzone przed laty w thrillerze Hitchcocka.” Jacques Perrin przed kilku laty prezentował swoją pierwszą produkcję, „Mikrokosmos”, opowiadający o obfitości życia na łące. Tym razem każe nam podnieść wzrok i spojrzeć w niebo. „Makrokosmos” to opowieść o świecie istot, które niekoniecznie są ludźmi, nie ścigają się samochodami po ulicach San Francisco, nie dążą do władzy i szczytów, nie knują intryg. Za to kochają, cierpią, zakładają rodziny. Bywają zabawne lub melancholijne, bywają piękne lub brzydkie, okrutne albo czułe. Perrin pokazuje jak żyją i jak umierają, a wszystko to w ich własnym świecie, który w tym filmie zdaje się być zupełnie inny od świata człowieka. Nawet nowoczesna metropolia ze swoimi lśniąщими wieżowcami tutaj staje się tylko scenografią dla podniebnych popisów doskonale zdyscyplinowanego klucza dzikich gęsi. Reżyser ukazuje życie ptaków w sposób trochę poetycki, niespotykany; film nie ma nic wspólnego z „oświatówkami”, dobrze znanymi każdemu abonentowi kablówki. Tutaj twórcy ukryci są z drugiej strony kamery, a nas pozostawiają sam na sam ze skrzydlatymi wędrówcami.

**„Komiks. Antologia komiksu polskiego”
Tomasz Kołodziejczak, wyd. Egmont**

Album zawiera próbki twórczości najlepszych młodych polskich rysowników. Mamy tu pełen przegląd technik, tematyki, od komiksu tradycyjnego po nowe trendy oparte na grafice komputerowej. Daje w miarę szeroki wgląd w rozwój polskiego komiksu – to dla miłośników gatunku; jest to tym ciekawsze, że na półkach księgarskich ciągle dominują twórcy zagraniczni. Okazuje się, że Polacy nie gęsi i swój

komiks mają. Natomiast tych, którzy z komiksem styczności nie mają, lub nie przepadają, lub pogardzają jako kulturą masową, ten album może przekonać, że komiks także jest sztuką.

Marta

Bezsenna

Wszyscy znamy filmy, w których popełniono morderstwo, a my co pięć minut typujemy nowego podejrzanego- zazdrosną żonę, kochankę, pracownika policji...

Ten psychologiczny thriller jest inny - morderca bardzo szybko pokazuje swoją twarz, a nawet opowiada o zbrodni komisarzowi prowadzącemu śledztwo. Dlaczego może to zrobić i czuć się bezkarnie? -aby dowiedzieć się, musicie obejrzeć sami.

W roli „supergliniarza” Al Pacino, a w roli mordercy, który przebiegłością przewyższa swojego filmowego partnera, równie doskonały, choć nie aż tak przystojny, Robin Williams.

Dodam jeszcze, że akcja filmu rozgrywa się w malowniczych, choć ponurych plenerach „na końcu świata” - wysokie skaliste góry, ogromne niebezpieczne wodospady. A w nocy... -no właśnie, tam nie ma nocy!

Zachęcam do pójścia na film i zbadania przyczyny bezsenności bohatera, bo, jak powiedział sam: „dobry glina nie śpi z powodu śledztwa, a zły, bo ma wyrzuty sumienia”...

Natalia.

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze Pulsu, w artykule: „Medyk w karnawale” nastąpiło przekłamanie w artykule dotyczącym Balu Medyka. Jednym ze sponsorów był autoryzowany przedstawiciel sieci Idea – **firma TELL**, a nie sama sieć Idea. Wszystkich zainteresowanych gorąco przepraszamy za pomyłkę.

B.L.
(RUSS)

JARMARK

- Sprzedam Patofizjologię pod red. Maślińskiego. Tel.: 503 387 176
- Sprzedam Atlas Anatomii Człowieka, Bertlini/Leuter, cena do uzgodnienia. Tel.: 603 198 839
- Sprzedam materiały do Patofizjologii, (opracowania seminarek, przypadków, przykładowe pytania testowe), oraz ksero książki A. Cybal- Michalska: „Orientacje proeuropejskie młodzieży...” Tel.: 604 06 66 67,
- Sprzedam Atlas Anatomii Człowieka, Sielnikowa, cena do uzgodnienia. Tel.: 600 943 649
- Sprzedam depilator Silk- e pil BRAUN, w stanie idealnym, mało używany, tanio, tel:606-148- 108
- SESJS – OBSESJA? Nie trać zdrowia!!!
 - Naturalne zioła wspomagające naukę i koncentrację, więcej nie zaśniesz nad książką!!!
 - Dieta odżywcza dla zapracowanych, Indywidualne programy odchudzające i dla zbyt chudych (100% gwarancji)
 - Informacje – tel.: 608 597 343

Zapraszamy do zamieszczania na łamach naszej gazety darmowych ogłoszeń. Teksty można dostarczać do końca miesiąca – bezpośrednio do redakcji lub wystawionych skrzynek. Można również przesyłać sms pod numer: 604066667.

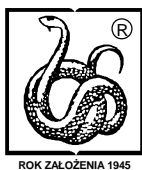
WOŁONTARIAT W HOSPI CJUM

*„Spieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...”
(Ks. J. Twardowski)*

Zespół Kliniki Opieki Paliatywnej i Hospicjum „Palium” zapewnia całościową opiekę ludziom cierpiącym na nieuleczalne choroby zagrażające życiu. Jeżeli chcesz ofiarować część siebie innym – możesz się skontaktować się w sprawie wolontariatu z p. Katarzyną Stadnik: tel.: 8769452, lub z Marleną: 0505 875 038

Łamigłówwka

Z Wydawnictwem Lekarskim PZWL



Dziś kolejna prosta łamigłówwka. Zaczynając od którejkolwiek krawędzi i nie poruszając się po przekątnych, znajdź drogę do środka. Wolno poruszać się tylko po polach oznaczonych liczbami parzystymi i podzielnymi przez 3.

1	23	6	14	19	2	24	10	7
9	8	7	12	24	6	18	5	16
3	4	24	8	7	1	6	24	12
6	5	12	6	8	10	15	12	6
12	2	7	21	X	6	15	30	7
11	6	5	6	10	12	9	6	11
12	8	11	30	15	18	6	24	9
2	13	24	6	12	8	6	7	18
9	8	12	10	9	7	15	3	8

ŁAMIGŁÓWWKA KWIECIEŃ 2003

Imię i nazwisko.....

Tel./e-mail:.....

Zgadzam się na wykorzystanie moich danych osobowych prze Redakcję Pulsu, zastrzegając sobie prawo do ich sprawdzania i poprawiania.

Podpis.....

Wśród czytelników, którzy dostarczą wycięty diagram do końca miesiąca do Redakcji, rozlosujemy nagrodę książkową! Warto!!! W tym miesiącu do wygrania *Pediatria pod redakcją K. Kubickiej i W. Kawalec*

Zapraszamy

Jednocześnie informujemy, że nagrodę za poprawne rozwiązanie Łamigłówki – marzec 2003 wylosował Staszek Jankiewicz. Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody w redakcji.

Pediatria

pod redakcją Krystyny Kubickiej i Wandy Kawalec

W książce omówiono zarówno problemy dotyczące rozwoju fizycznego i psychicznego dzieci, żywienia i diagnostyki prenatalnej, jak i choroby leczone internistycznie, chirurgicznie, a także choroby nowotworowe. Szczegółową wiedzę z zakresu genetyki, patofizjologii i mechanizmów molekularnych wiążących się z rozwojem i zaburzeniami zdrowia dziecka wzbogacono najnowocześniejszymi metodami i technikami diagnostycznymi. Układ i treść książki odpowiadają współczesnym światowym kierunkom rozwoju pediatrii.

Wydanie I, 856 stron, 276 ilustracji, 308 tabel, oprawa twar-
da, cena katalogowa. 169,00 zł.

Zamówienia na książki można składać:

- pocztą: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 00-950 Warszawa 1, skr. poczt. 379
- przez internet: www.pzwl.pl

Księgarnia Wysyłkowa PZWL realizuje każde zamówienie za zaliczeniem pocztowym

Koszty wysyłki wynoszą 7 złotych.

Termin realizacji zamówienia: 3 dni robocze (+ czas dostarczenia przesyłki przez pocztę)

Pełna oferta wydawnicza PZWL znajduje się w sieci internet – www.pzwl.pl oraz Katalogu Wydawnictwa

*XIII Ogólnopolski Festiwal
Piosenki Studenckiej
"Łykend' 2003", 25-27. 04. 2003r*

Zapraszamy wykonawców – amatorów z kręgu ballady, piosenki autorskiej, poezji śpiewanej itp. do udziału w konkursie festiwalowym.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 10 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Zgłoszenie powinno zawierać:

- 1.nazwę zespołu (ewentualnie imię i nazwisko wykonawcy);
- 2.kasetę magnetofonową, CD lub plik formatu n z 2-3 utworami (w znaczniku ID musi być wpisany wykonawca i tytuł utworu; pliki mogą być skompresowane programami: gzip, bzip2, pkzip, compress)
- 3.nazwisko i imię autora słów i muzyki;
- 4.teksty piosenek (maszynopis w 3 egzemplarzach lub pliki tekstowe formatu *.pdf, *.sxw, *.sdw, ^.tKt, ".rtf (kodowanie polskich znaków wg normy iso-8859-2)
- 5.skład osobowy zespołu, instrumentarium i raider techniczny
- 6.adres telefon kontaktowy kierownika zespołu (wykonawcy)
- 7.krótką charakterystykę zespołu (wykonawcy)

Zgłoszenia można nadsyłać na adres:

FKA "UNIVERSITAS"

skrzynka pocztowa 2372

50-131 Wrocław 3 z dopiskiem „Łykend 2003”

lub przez internet: www.universitas.wroclaw.pl

Fundacja Kultury Akademickiej "UNIVERSITAS"
Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturalnych "Nasze Miasto Wrocław"
Akademickie Stowarzyszenie Kultury "WAGANT"
Samorząd Studencki Uniwersytetu Wrocławskiego